

Przew.: Świadek następny - Wiatar Mieczysław .

Powozam świadka w myśl art. 107 kpk. , że należy mówić
prawdę, fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu.
Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świad-
ka .

Prok. : Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obr. : My także .

Świadek : Wiatyr Mieczysław , lat 30, pracownik P.C.H.
rzym. kat. - obcy.

Przew.: Proszę przedstawić, czy i w jakich okoliczno-
ściach świadek zetknął się z oskarżonymi, względnie z którym
z oskarżonych i co może konkretnego powiedzieć o nich.

Świadek : Do obozu przyszedłem jako pierwszy 14 czerwca 1940.
i wyszedłem z niego dziwnym zbiegiem okoliczności 19 stycz-
nia 1945. W obozie przebyłem 4 lata 7 miesięcy i 10 dni.
Tu chciałem zwrócić uwagę, że na kwarantannie byłem w daw-
nych budynkach monopolu państw., gdzie Raportführerem był
"fajeczka" oskarżony Plagge.

Pamiętam jak dziś, przez 4 tygodnie, nie było nic innego
jak "padnij, powstań".

Pomocnikiem jego był Wieczorek, Niemiec. Ten znęcał się
w okrutny sposób. Plagge miał do pomocy podobnych do siebie
Reichsdeutsche, bandytów, którzy nie byli odpowiedzialni
za to, co z ludźmi robili.

Plagge znęcał się szczególnie nad księżmi.

9-ty dzień rozprawy .

BS/J.

33/1.

Przew.: Proszę mówić fakty dotyczące swojej osoby ..

Sw.: Było to w drugim tygodniu sporów , czułem się zmęczony i w tym celu odbiegłem z placu sportu , i pobiegłem do bloku, aby się ukryć i w ten sposób odpocząć . Tymczasem Plagge zauważył mnie i wpadł na mną do bloku . Dopadł mnie na schodach i zaczął mnie bić miotłą . Wyprowadził mnie później na pole i kazał mi kucać w t.zw. pozycji trzy czwarte przez około dwie i pół godziny . Naprzeciw był zegar więc widziałem dokładnie jak długo to robiłem. Co jakiś czas przychodził do mnie i kopał mnie i bił . Ponadto muszę podać jako przykład mego koleżę , który już nie żyje, studenta z Tarnowa . Przejął on się tak bardzo tymi sportami, że poprostu zwariował . Zamknął go w bloku w piwnicy wielkości 2-3 metrów . Plagge miał do pomocy Unterscharführera , który mówił dobrze po polsku . Razem z nim udali się do tego chłopaka, lali wodę na niego , bili go , wiązali sznurami , ciągnęli go i w ten sposób bawili się z tym biednym człowiekiem . Tyle co do Plaggego ,

Przew.: Co świadek może powiedzieć w stosunku do innych oskarżonych i gdzie świadek pracował ?

Sw.: Pracowałem w różnych komandach np. przy rozbiórce domu , przy kopaniu kartofli, przy kanalizacji . Później dostałem się do kuchni, byłem sprzątaczem u szefów w kuchni . Za swoje czynności dostawałem zawsze coś do zjedzenia i przez to łatwiej przetrzymałem obóz . W okresie 1941 r. dostałem się do magazynu mięsnego , a później do magazynu żywnościowego . Właśnie tam zetknąłem się z Grabnerem , mój szef bowiem Schebeck był z pochodzenia także wiedeńczykiem. Znali się więc bardzo dobrze z Grabnerem i Grabner przychodził do niego bardzo często. Dowiedziałem się również , że był on szefem politycznego oddziału i że przed jego okiem drży cały obóz. Grabner patrzył

9-ty dzień rozprawy .

BS/J.

33/2

dziwnym , sadystycznym okiem na więźniów . W r.1941 po wybuchu wojny z Rosją zobaczyliśmy na rannym apelu grupę około 40 Rosjan , pierwsze ofiary wojny . Stali oni przed kuchnią tak samo jak my . Apel się skończył , komanda rozeszły się do pracy , SS-mani przyszli ich oglądać , podobnie jak z nas w pierwszym dniu . Na pamiątkę odninali im guziki , wiem to z tego , że mój szef odciął im taksamo dwa guziny . Za pół godziny okazało się , co się z nimi stanie . Odebrali im płaszcze i tornistry i za kuchnią zaraz za drutami dano im pracę w Kissgrubie . Wszyscy SS-mani , cały świat oficerski Oświęcimia patrzył na nich . Pracowali tam także Polacy z Sonderkommando . ~~Miał~~ Ja obserwowałem to wszystko z okna kuchni , które zasypane było kartoflami . Między Rosjanami znajdował się silny , rosły mężczyzna , podobno zapaśnik . Bili go niemilosierdzie , robili mu nos , głowę , odcięli ucho , a wreszcie rozpruili mu brzuch . Zginął jednak nie tylko on , lecz wielu innych , a trupy kopano w dołach poza lagrem , resztę zaś popędzono do obozu . Trzęsąc^{ych/} się z zimna , zaczęto segregować i wpędzono ich później na blok . Mieli oni mieć specjalne jedzenie , gdyż wiedziałem to od kolegi , który był pisarzem . Dawali im jednak bardzo mało jeść , aby ich jaknajszybciej skończyć . Ginęli więc bardzo szybko , a trupy zakopywano do dołu , gdyż jeszcze nie było w Brzezince krematorium . Pewnego razu przyszedł Grabner z Palitschem do mego szefa . Wtedy mój szef Schebeck był dopiero Rottenführerem . Przezywał mię on różnymi pseudami , jak "naftalina" , "Churchil" i inne .

94ty dzień rozprawy

F/PK

34/1

Grabner woła " Heftalina choź tu". Widzę " Grabner siedzi. Nasyp cukru. Nasypałem, zawiązałem dla Grabnera oczywście, a to był cukier więźniów. Oni mieli wszystkiego duby pod dostatkiem, a przychodzili brać cukier od więźniów. W tym momencie zwraca mi uwagę, żebym mu wyczyścił buty. Musiałem wyczyścić. Buty były skrwawione, bo na bloku 11-tym właśnie rozbił około 120 Rosjan. To było z rana. Ale tak było codziennie, bo ja gonikiem codziennie na bloki i wołaniem, żeby przychodzili odebrać chleb. Wpadłem nieraz na blok 11-ty, " kiedy oni pracowali ". Krew sączyła się wszędzie z ludzi. Szaleli tam Grabner, Palitsch i inni. Wiskrzyli Poleków na " rozwałkach ".

W roku 1942 w lipcu, nie wiem z jakiej przyczyny, zebra-
no przed 12-tą godziną około 20 kilku kolegów, między innymi
kolegę, który należał do organizacji wojskowej. Widziałem,
jak go przyprowadzili i rozbili na bloku 11-tym, gdzie był
też Grabner. Nazwisko tego kolegi Znamierowski.

W roku 1942 pod koniec na 1943, obóz był pod wielkim
strachem. Nie wiadomo było, kto jest przyjacielem, kto kolegą,
a kto szpiclem. Jak się okazało było pomiędzy więźniami
bardzo dużo szpiclów, jak np. Olpiński.

Przew. Może świadek powie coś o innych oskarżonych poza
Grabnerem.

Św.: Wysoki Trybunale ! Chciałem jeszcze o Grabnerze powie-
dzieć. W 43 roku widziałem, jak Grabner segregował z Wachmanem
i odstawił w ten sposób połowę tych ludzi, a drugiej połowie
powiedział, że zostanie mienowaną specjalną komandą " komando-
Palitsch ". Po 2-ech tygodniach mniej więcej, 14 stycznia 1943
zostali ci wszyscy rozstrzelani.

Do obsługi magazynu żywnościowego w którym pracowałem należało między innymi przywożenie rzeczy po tych, którzy ginęli bezpośrednio po przyjeździe z transportem. Byli to cywile Holendrzy, Francuzi, Czesi, Słowacy, Węgrzy. Gdy transport przyszedł, Grabner przy tym był obecny. Był grzeczny, nikogo nie uderzył, mówił "proszę wysiadać, proszę złożyć te rzeczy, my was usadowimy, nic wam nie zginie". Sam to słyszałem. Po jakimś czasie wpadał uzbrojony w łaskę, zaczynało się bicie wszystkich, bez względu na to, czy to matka, czy dziecko, czy chory.

Przew.: Co świadkowi wiadomo o Krausie i Schmacherze ?

Św.: Kraus przyszedł do obozu w 1943 r. nie pamiętam z wiosną, czy latem. Wszędzie go było pełno, wszędzie chodził i śledził co robimy, nawet po nocach. Był on niedługo u nas, potem poszedł do Brzezinki. W roku 1945 w styczniu w przełomowym dniu 17 czy 18, załoga Oświęcimia na kilka godzin uciekła. Przez 2-3 godzin nie było ich w ogóle widać w obozie. Jednak wrócili, zobaczyłem, że idzie Kraus z rewolwerem w ręce. Byłem w kuchni razem z kilkoma więźniami. Kazał gotować, wody nie było. Trzeba było gotować z basenów, gdzie się poprzednio więźniowie kąpali. Gdy zobaczyłem Krausa z rewolwerem w ręce, uciekłem na blok 20 chowając się. Oni biegali po całym legrze i wyciągali więźniów pochowanych.

Przew.: Zarządzeniem przerwę.

9-ty dzień rozprawy.

Przew.: Proszę wezwać świadka /świadek się zgłasza/.

Czy świadek w stosunku do oskarżonego Krausa może coś powiedzieć? W jakich okolicznościach się z nim spotkał?

Św.: Spotkałem się z nim w lagrze już przedtym, a następnie w 1945 r. z końcem stycznia - to było 18 lub 17 stycznia -

Przew.: Czy świadek może stwierdzić, jakieś okrucieństwa oskarżonego w stosunku do więźniów?

Św.: Oskarżony odnosił się do więźniów w sposób bardzo zły, bił, kopał.

Przew.: Świadek to widział?

Św.: W r. 1945. widziałem jak ze swoją szpicą wpaść do kuchni i zaczął wyganiać ludzi i równocześnie strzelał. Gdy oni wyszli, wróciłem do kuchni i zobaczyłem jednego - był to żydek ^{Lezak} Holzänder. Przy biurku, gdzie miał swoją kancelarię mój szef Schebeck.

Przew.: A co świadek może zeznać w stosunku do osk. Schumachera?

Św.: Schumacher był dłuższy czas moim szefem, począwszy od r. 1942. Był w stosunku do więźniów bardzo surowy, za najmniejsze przewinienie karał, bił, kopał. Gdy zaczęła się ewakuacja rozmawiałem z kilku Żydami. Jak poskyszał, że mówiłem coś o krematorium, że się to już skończy, zawołał mnie do kuchni i powiedział: "tyś jest komunista, ja ciebie zastrzelę". Przerwał mu Unterscharführer Boozar, który był Rumunem, a potem uciekłem na kobiecy lagier, na Brzezinkę i czekałem tam do przyjścia czerwonej armii.

Prok.:Szewczyk: Świadek mówił o tym, że obserwował grupkę SS-manów z Krausem na czele, która goniła i strzelała w czasie ewakuacji. Czy świadek stwierdził, że są zabici w kuchni? Czy stwierdził kto zabił tego Belga czy Holendra?

Św.: Był tam w kuchni jakiś kulawy inwalida - trudno mi dziś

9-ty dzień rozprawy.

powiedział jego nazwisko. On siedział za bieżką, a gdy przyszedłem do kuchni powiedział mi: "Kraus tu był".

Prok.: A powiedział kto zastrzelił ?

Św.: Powiedział, że Kraus zastrzelił jednego i drugiego.

Prok.: Dlaczego on zastrzelił tego człowieka?

Św.: Bo on się w tym wyzywał, dlatego, że to był więzień.

Prok.: Czy to było w związku z ewakuacją ?

Św.: Nie wiem, on chodził na lustrację, to był taki nieprzyjemny typ.

Prok.: Czy świadek bywał na rampie i widywał tam Krausa ?

Św.: Widywałem, jak również Grabnera, Aumeiera, Jostena, Schumachera, Müllera i tego szofera, którego znałem bo woził autem ludzi do gazowania.

Prok.: Wnie chodzi specjalnie o Krausa. Jak się zachowywał, co robił na rampie ?

Św.: Przeprowadzał segregację.

Prok.: Czy to były transporty przychodzące.

Św.: Przychodzące i odchodzące.

Prok.: Jakaż to była segregacja, w jakim celu ?

Św.: To było na rampie i przybywających kierowano w 3-ich kierunkach. Jeśli Krausowi coś się nie podobało, to kopnął bez względu na to, czy była to kobieta, czy dziecko.

Prok.: Czy były to również segregacje do gazu ?

Św.: Tak.

Prok.: Czy Kraus bił kogoś na rampie ?

Św.: Nie wiem, ale po nim można się było wszystkiego spodziewać.

Prok.: To wiem, ale czy świadek stwierdził, poza tą selekcją, czy bił ?

Św.: Bił, nieraz również Aumeier bił łaską.

Prok. Brandys: Czy świadek został może pobity kiedyś przez

9-ty dzień rozprawy.

330

Schumachera?

Św.: Kilka razy dostałem po twarzy.

Prok.: Czy świadek może widział oprócz tego więźniów pobitych, lub pokaleczonych przez Schumachera, tzn. pobitych do ran ?

Św.: Do ran to nie widziałem, ale pobitych widziałem.

Prok. Pechalski: Jabym prosił tylko Wysoki Trybunał o stwierdzenie, że świadek wymieniając Krausa, Jostena, Müllera wskazał także na Lorenza. Nazwisko nie padło, więc chodzi mi o to, żeby to było zanotowane w protokole.

Obr. Rymar: Świadek zeznał, że widział w czasie selekcji Aumeiera i Krausa. Czy świadek widział ich razem ?

Św.: Nie.

Obr.- Razem nie byli nigdy ?

Św.: Ja to określiłem ogólnie, bo widziałem ich wszystkich bo przez dwa lata jeździłem na tę rampę. Wcześniej był Aumeier a potem Kraus.

Obr.: W jakim czasie był Kraus na rampie?

Św.: To był okres 1944/45.

Obr.- I także do selekcji wybierał ?

Św.: To jest ciekawe, Najwyższy Trybunał, trudno mi będzie na to odpowiedzieć, ale powiem to bo wiem. Były wypadki że ładowało się transporty kobiet do wagonów, dawano się wyżywienie na 2 do 3 dni, a gdy się szło po następny transport, do kobiecego lagru, znajdowało się pociąg cały zapaskudzony. Był taki SS-man, który lubił mówić prawdę, i on mi opowiadał że ten transport wywożono do Schwarzwaldu, że tam były gazowane.

Obr.: Minasowicz: Pan był w Oświęcimiu do czasu ewakuacji obozu?

Św.: Tak.

9-ty dzień rozprawy.

331

Obr.: Czy Boguscha Pan znał ?

Św.: Ja najmocniej przepraszam, ale u nas nazwiskami mało się operowało.

Przew.: Osk. Bogusch proszę powstać. /Oskarżony powstaje/.

Św.: Przypominam go sobie.

Obronca: Jaka była jego funkcja.

Św.: O ile się nie mylę, on pracował w Verwaltungu.

Obr.: To znaczy w kancelarji ? Czy może pan powiedzieć o nim coś ujemnego lub dodatniego ?

Św.: Nie mogę o nim nic powiedzieć.

Obr.: Czy widział go świadek przy ewakuacji obozu ?

Św.: Nie pamiętam.

Obr. Ostrowski: Świadek powiedział, że widział osk. Lorenza na rampie, ale czy świadek może coś o nim konkretnego powiedzieć.

Św.: Powiedziałem że znam go jako szofera, gdyż przywoził do nas żywność, a gdy przychodziły transporty, to woził je do komór gazowych.

Obr.: Ale świadek nie twierdzi, że Lorenz brał udział w selekcjach ?

Św.: Najmocniej przepraszam, jak powiedziałem tylko, że jeździł autem.

Prók. Pechalski: Czy Lorenz zjawiał się na rampie, gdy przychodziły transporty ?

Św.: Tak.

Prók.: I stamtąd odwoził ludzi do komór gazowych ?

Św.: Niezawsze.

Prók.: Rozumiem że nie zawsze, bo nie zawsze miał służbę,

ale w każdym razie świadek go widział na rampie ?

Św.: Widziałem go kilka razy, widziałem go również jak z obozu odwoził tzw. muzułmanów do gazu.

Przew.: Świadek jest zwolniony.-